

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pól
do 3-ej po południu.

Za swych rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-aj.

Opłata pocztowa wliczona w cenie.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 1.06-70

DYREKCJA — 2.26-13

ADMINISTRACJA — 2.12-00

DRUKARNIA — 2.75-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Proletariat Austrii nie złożył broni!

Niech żyje Socjalizm! Niech żyje Wolność!

**W poniedziałek 19 lutego od godz. 10 do g. 10.30
demonstracyjny strajk powszechny w całej Polsce
w imię solidarności z walczącym proletariatem Austrii**

Uchwała Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce zasyła proletariatu Austrii imieniem całej polskiej klasy robotniczej wyrazy uznania i głębokiej czci za bohaterską krwawą walkę o WOLNOŚĆ i o SOCJALIZM. Równocześnie Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wyraża współczucie całej polskiej klasie robotniczej RODZINOM POLEGŁYCH I RANNYCH BOHATERÓW W WALCE z przemożnymi siłami zje-

dnoczonej reakcji faszystowskiej.

DLA WYRAŻENIA SOLIDARNOSCI Z WALKĄ I JEJ CELAMI — KOMISJA CENTRALNA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WZYWA WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW POLSKI DO DEMONSTRACYJNEGO ZAPRZESTANIA PRACY W PONIEDZIAŁEK, DNIA 19 LUTEGO OD GODZ. 10-00 DO GODZ. 10.30. ROBOTNICZY, MANIFESTUJMY CHOĆ W TEN SPOSOB NASZE

BRATERSTWO I SOLIDARNOSĆ Z TOWARZYSZAMI AUSTRIACKIMI!

Wreszcie Kom. Centr. Zw. Zawodowych w Polsce protestuje przeciwko oszczerczej kampanii reakcyjnej prasy mieszczańskiej w Polsce i przeciw rzucanym przez najemnych pismaków oszczerstwom na bojowników WALKI PROLETARIATU W AUSTRII.

Linz wciąż w rękach socjalistów

(Telefonem z Pragi).

Wczoraj — według wiadomości z godzin popołudniowych — LINZ pozostawał nadal w rękach „Schutzbundu”. Wojska rządowe dwukrotnie atakowały miasto i dworzec kolejowy od strony Wiednia. ATAKI ZOSTAŁY ODPARTE. „Heimwehra” poniosła duże straty. Wojska rządowe oczekują posiłków. Po stronie „Schutzbundu” walczą dwie kompanie karabinów maszynowych, które przeszły we wtorek na stronę ludu.

Steier zdobyty przez Rząd?

Ze Steier donoszą urzędowo, że zlikwidowano tam ostatecznie opór

„Schutzbundu”. Szpital miejski, w którym bronili się powstańcy, został zajęty przez „Heimwehre”, w mieście i okolicy trwały obławy celem aresztowania ukrywających się członków „Schutzbundu”. (ATE).

Ebersee w rękach socjalistów

Miasto EBERSEE znajduje się całkowicie w rękach socjalistów. Członkowie „Schutzbundu” rozbili posterunek żandarmerii, zajęli urząd pocztowy i zabarykadowali wszystkie drogi, wiedące do Linzu. Wojska rządowe maszerują obecnie na Ebersee. (PAT).

Dwa czerwone pociągi pancerne

(Telefonem z Pragi).

Wczoraj o g. 15 nadeszła do Pragi wiadomość z Wiednia, że oddziały „Schutzbundu” zdobyły wczoraj o świcie dwa pociągi pancerne; załoga jednego z nich nie stawiała wcale oporu. Obydwa pociągi miały już być uruchomione w godzinach wieczornych w kie-

runku na tyły wojsk rządowych, atakujących Linz.

Wice - kanclerz Fey zakazał dziennikarzom ogłaszania tej wiadomości pod karą stawienia nieposłusznym przed sądem doraźnym.

Strajk generalny w Pradze czeskiej

(Telefonem z Pragi).

Wczoraj o g. 11 r. proklamowany został w Pradze czeskiej 5-MINUTOWY STRAJK POWSZECHNY dla zamianowania solidarności proletariatu Czechosłowacji z proletariatem Austrii.

Strajk objął ABSOLUTNIE WSZYSTKIE fabryki i warsztaty, przedsiębiorstwa komunikacyjne i t. p. Wrażenie w całym mieście ogromne.

Na śmierć

Sąd doraźny wydał wczoraj wyrok śmierci przeciwko tow. Kalabowi, schwytanemu z bronią w ręku. (PAT).

Floridsdorf broni się dalej

Niema białej chorągwi

(Telefonem z Pragi czeskiej)

W czwartek od rana oddziały „Schutzbundu” we FLORIDSDORFIE (przedmieście Wiednia) rozpoczęły kontruderzenie. W godzinach popołudniowych zacięte walki toczyły się dalej. „Marxhof” został ponownie zdobyty

przez robotników. Wojska rządowe do godz. 12-iej w południe stosowały bierną defensywę. Podobno dowództwo WSKUTEK FERMENTU WŚRÓD ŻOŁNIERZY I OFICERÓW nie chciało walczyć od nich akcji czynnej. O godz.

12-iej ZNAACZNA CZĘŚĆ WOJSK ZOSTAŁA WYCOFANA z Floridsdorfu, miejsce wojsko zajęła „Heimwehra” i oddziały policyjne. Wtedy rozgorzały walki w większym stylu. Artylerja „Heimwehry” strzela pociskami płonącymi, by wznieść pożary.

Tow. J. DEUTSCH, komendant główny „Schutzbundu”, został wczoraj rano ranny podczas ataku robotników na „Marxhof”. Znajduje się on pod opieką lekarską w bezpiecznym miejscu.

Oddział „Schutzbundu” dokonał wczoraj rano brawurowego napadu na sztab ks. Stahremberga, komendanta głównego „Heimwehry”, znajdujący się w pobliżu Floridsdorfu. Ks. Stahremberg zdołał zbiec; trzech jego adjutantów zostało ciężko rannych.

W GOETEHOF nie wywieszono ze strony socjalistycznej żadnej białej chorągwi wbrew informacjom Rządu Dollfusa, powtórzonym skwapliwie przez usługującą prasę mieszczańską. Wywieszono natomiast CHORAGIEW CZERWONEGO KRZYŻA z okien jednego z mieszkań, w którym skupiono kobiety, dzieci i rannych. „Heimwehra” ostrzeliwała ze szczególnym zacięciem właśnie to mieszkanie i te okna.

Podczas walki o Floridsdorf zginęło 500 osób po stronie socjalistów. Straty obozu rządowego są ukrywane.

(DALSZY CIĄG WIADOMOŚCI Z AUSTRII NA STR. 2-EJ).

Jak umierał tow. Karol Munichreiter?

(Depesza własna z Austrii)

Tow. KAROL MUNICHREITER był ciężko ranny w brzuch, oprócz tego kula strzaskała mu lewe ramię. Leżał nieprzytomny w szpitalu. Lekarze orzekli,

że nie przeżyje nocy ze środy na czwartek. Po wyroku ZAOCZNYM sądu doraźnego żołnierze „Heimwehry” zawlekli nieprzytomnego do karetki więziennej i zawieźli na miejsce stracenia. Podczas jazdy rana brzucha zaczęła krwawić, opatrunek obsunął się. Rannemu ból przywrócił przytomność. Zakładano mu strzykawkę leżącemu. Wyszepiał jedno słowo: „WOLNOŚĆ” („Freiheit” — hasło bojowe „Schutzbundu”).

Odpowiedzialność za ten niesłychany akt bestialstwa ponosi kanclerz DOLLFUSS, szef Rządu austriackiego, który prawie w tym samym czasie zaklinał przez radio robotników wiedeńskich, by „w imię Chrystusa MIŁOSIERNEGO” złożyli dobrowolnie broń.

Ręka Mussoliniego

W opinii europejskiej utrwała się coraz to bardziej przekonanie, że właściwym inspiratorem tragedii austriackiej jest szef Rządu włoskiego i szef zarazem faszyzmu międzynarodowego Benito Mussolini.

Włoski podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych Sur-vich podczas swego niedawnego pobytu w Wiedniu wywierał nacisk na Rząd „chrześcijański” Dollfusa w kierunku „likwidacji siły „marksizmu” i urzędowego sfaszystowania państwa. Miała to być jedyna deska

ratunku przed naporem hitleryzmu i „Trzeciej Rzeszy”. Dollfuss się wahał. Ks. Stahremberg, jawne narzędzie Rzymu, otrzymał — za zgodą wice-kanclerza Fey — zlecenie, by „zdopingować” Dollfusa. Nastąpiła mobilizacja „Heimwehry”. Dollfuss podporządkował się. Dokonał zamachu na Socjalną Demokrację, i wybuchła wojna domowa.

Austria epływa krwią. Na granicy włosko-austriackiej Mussolini dokonyuje „przegrupowania wojsko-

wego”. Dollfuss i Fey prowadzili podobno rokowania z Berlinem o pomoc wojskową (chodziło prawdopodobnie o tak zw. hitlerowski legion austriacki i ewentualnie o „ochotnicze” formacje „szturmowców”), chociaż wiedeński urząd kanclerski przeczy tym wiadomościom.

A opór bohaterskiej Partii austriackiej trwa dalej, sięga do pewnych warstw włościańskich, wykazuje ponad wszelką już wątpliwość, że faszyzm nie docenił siły wewnętrznej ruchu socjalistycznego.

Polityka hitleryzmu

Politykę hitleryzmu austriackiego i politykę „Trzeciej Rzeszy” określała, jak dotąd, momenty następujące:

1) hitlerowcy austriaccy zachowują wciąż neutralność, t. zn. nie uczestniczą w walkach;

2) propaganda radiowa „Trzeciej Rzeszy” atakuje coraz to ostrzej Rząd Dollfusa — Fey, przycina na Rząd odpowiedzialność za przelaną krew, ponieważ... Rząd nie chciał przyjąć „woli narodu niemieckiego”, t. j. hitleryzmu;

3) nad Wiedniem unosił się w środę wieczorem samolot, rozrzucający ulotki, zapowiadające rychłe przyłączenie Austrii do „Trzeciej Rzeszy”.

Rząd Dollfusa — Fey wyzyskuje energicznie te dwa ostatnie fakty dla swojej propagandy w Europie zachodniej, przedstawiając swoją ewentualną klęskę, jako początek końca niepodległości Austrii.

Represje wobec socjalistów żydowskich w Austrii

Wczoraj wieczorem został aresztowany przywódca stronnictwa socjalistów żydowskich „Poalej Sjonu”, tow. Mendel Singer.

Stronnictwo „Poalej Sjon” zostało rozwiązane. (PAT).

Robotnicy całej Polski! śledzicie dzisiaj z napięciem najwyższym przebieg bohaterskiej walki socjalistów Austrii. Prasa burżuazyjna i brukowa informuje Was wyłącznie według rządowych komunikatów austriackich, „Robotnik” daje wiadomości prawdziwe

Kupujcie, czytajcie, rozdawajcie znajomym „Robotnika”

Sytuacja w Austrii

w oświeceniu Rządu Dollfussa-Feya

Komunikaty rządowe i komunikat Reutersa

Według ostatnich doniesień (z czwartku rano) wojska rządowe wzięły do niewoli 2000 członków „Schutzbundu”. Koła zbliżone do Rządu twierdzą, że „Schutzbundowcy” projektowali atak gazowy. Wśród zabitych znajduje się wiele kobiet. Podobno w walkach kobiety brały czynny udział. Tak np. w śródownych walkach w pobliżu Bebelhof brała udział jedna kobieta.

Związek przemysłowców wiedeńskich oświadczył, że praca we wszystkich zakładach przemysłowych została podjęta za wyjątkiem dzielnic, w których toczą się walki.

Dyrektor miejskiego urzędu pogrzebowego w Wiedniu został usunięty z urzędu, ponieważ na cmentarzu centralnym, znajdującym się pod jego nadzorem „Schutzbundowcy” urządzili skład broni.

W Austrii Dolnej unieważniono mandaty 4121 socjalno - demokratycznych radców gminnych. Rozwiązano 150 rad gminnych.

W kołach zbliżonych do Rządu panuje przekonanie, że po unieważnieniu mandatów socjalistycznych do rady narodowej (parlamentu) gabinet Dollfussa zdoła przeprowadzić zmianę konstytucji na „legalnej drodze parlamentarnej”. (ATE.).

**

Jak donosi Urzędowa Agencja Austriacka, o godz. 15 „akcja oczyszczania przedmieść stolicy z rebeliantów”, prowadzona przez Rząd, została ukończona. Opór socjalnych demokratów został wszędzie całkowicie złamany. Policja i wojsko zajęte są poszukiwaniem broni we wszystkich lokalach partii socjalno-demokratycznej. Dotychczas znalezio-

no i skonfiskowano wielką ilość broni i amunicji. W wielu budkach tramwajowych znaleziono ukryte karabiny maszynowe. Członkowie „Schutzbundu” uciekają z Wiednia”. (PAT.).

Podając komunikat urzędowy, zaznaczamy, że jest to już PIĄTY ZKOLEI komunikat tego rodzaju od poniedziałku. Jego treść pozostaje W SPRZECZNOŚCI ze wszelkimi informacjami, pochodzącymi z jakichkolwiek innych źródeł. Przeczy mu tak samo poniższy komunikat Reutersa.

Komunikat Reutersa (Londyn)

Reuter donosi: Spokój, jaki panował wczoraj od rana w Wiedniu, został zakłócony przez akcję wojsk rządowych, które otworzyły ogień na pozycje socjalistów, znajdujące się pomiędzy przedmieściami Kagrau i Stadlau. (PAT.).

Depesze ze wszystkich stron świata

W Irlandji toczą się krwawe walki o demokrację

Hrabstwo Louth (Irlandja) było wiodącą szereg gwałtownych zajęć w związku z wiecami, zorganizowanymi przez stronnictwo zjednoczonej Irlandji.

W Dundalk nastąpił silny wybuch założonej pod jeden z domów miny podziemnej, który spowodował zniszczenie domu oraz obrażenia zamieszkujących go kobiety i dwojga dzieci. W Drogheda faszysti zostali gwałtownie zaatakowani przez tłum, wobec którego policja okazała się bezsilna. Dane przez nią strzały w powietrze nie odniosły skutku, wobec czego został sprowadzony oddział wojska, który zaatakował tłum i w końcu rozproszył go przy pomocy bagnatów i bomb gazowych. Zaszło wiele wypadków poranienia.

Nawiązując do tych wypadków, „The

Irish Press” pisze, że stawką obecnych walk politycznych w Irlandji jest demokratyczna forma jej rządu. Maciele po rządki winni zrozumieć, że jeżeli tylko masy narodu stracą gwarancję pokojowego życia pod rządami obranych przez nie władz, wówczas dyktatorzy uchwycą utraconą przez naród możliwość rządzenia się. (PAT.).

Rząd Doumergue'a przed parlamentem

Tekst deklaracji ministerialnej, którą premier Doumergue odczytał wczoraj po południu w Izbie Deputowanych a Cheron w Senacie, został zaaprobowany przez Radę Ministrów na wczorajszym posiedzeniu rannem. (PAT.).

Baldwin w obronie demokracji

Lord prezes rady tajnej Baldwin wygłosił przemówienie w Preston (Lancashire), w którym poruszył zagadnienie rozbrojenia. Wice-premier angielski zaznaczył, że należy przełamać wszelkie trudności na drodze osiągnięcia porozumienia w tej zasadniczej kwestji. Z. S. R. i Japonia — wskazał Baldwin — są państwami w wysokim stopniu uzbrojonymi. Również St. Zjedn. rozbudowują swą marynarkę. W tym stanie rzeczy zadanie Anglii na konferencji rozbrojeniowej jest niezwykle trudne.

W dalszym ciągu swego przemówienia Baldwin zaznaczył z naciskiem, że Wielka Brytania jest zdecydowana zachować swój demokratyczny ustrój. (ATE.).

Walka ras

Z Nowego Yorku donoszą, że w mieście Fernanda w stanie Missisipi doszło we środę do ostrych walk pomiędzy białymi i grupą murzynów. Biali usiłowali wtargnąć do gmachu sądu, w którym odbywała się rozprawa przeciwko dwóm murzynom, oskarżonym o zniewolenie białej kobiety, aby ich zlin czować. Na wieść o tem, murzyni miejscowi utworzyli silny oddział bojowy, który rozpedził zbierających się przed gmachem sądu białych. Z placu przed sądem walki przeniosły się na inne ulice, tak, że wkrótce całe miasto, podzielone na dwa obozy, było terenem zaciętych walk ulicznych. W międzyczasie gmachu sądu otoczony został wojskiem i zasiekami z drutu kolczastego. Walka przeciągnęła się do późna w noc. Wynik jej nie jest jeszcze znany. (ATE.).

Walka z nadużyciami w St. Zjednoczonych

Z Waszyngtonu donoszą, iż b. podsekretarz przemysłu i handlu Mc. Cracken skazany został na 10 dni więzienia, a wice-prezes Noth - Western Airways Briten również na więzienie — obaj za zniszczenie pewnych listów, dotyczących afery pocztowej.

W odpowiedzi na protest pułk. Lindbergha minister poczt Farley oświadczył, że gdyby Lindbergh znał wszystkie fakty, które spowodowały unieważnienie kontraktów pocztu lotniczej, to doszedłby do wniosku, że nie popełniał tu żadnej niesprawiedliwości. (PAT.).

Opinia świata wobec wypadków austriackich

Socjaliści zagraniczni o Austrii

Dopiero dzienniki socjalistyczne z 13 b. m., przynoszą dłuższe opisy i komentarze do wydarzeń austriackich. Nasze bratnie pisma jednomyślnie podnoszą zadziwiające bohaterstwo robotników austriackich i przestrzegają przed kłamstwami urzędowych komunikatów rządu Dollfussa — Feya.

Niemieccy socjaliści Czechosłowacji

„Sozialdemokrat” w Pradze, organ niemieckich socjalistów w Czechosłowacji donosi z Wiednia, że rząd nie jest panem sytuacji i że opór robotników nie został złamany. Robotnikom chodzi głównie o skoncentrowanie ofensywy w jednym miejscu, do czego potrzeba przedewszystkiem amunicji, która wyczerpuje się, podczas gdy wojska rządowe nie odczuwają jej braku.

Dalej czytamy:

„Z jakim bohaterstwem walczą robotnicy, wynika już choćby z tego, że żadna z większych pozycji nie padła dopóki nie zastosowano artylerji i granatów gazowych. Armia Feya i Dollfussa nie była w stanie odebrać robotnikom ANI JEDNEJ POZYCJI przy pomocy karabinów maszynowych i broni piechoty.

Wielekroć robotnicy musieli dopiero zdobywać broń. Np. załoga dworca towarowego w Matzleinsdorfie zdobyła na wojsku pięć karabinów maszynowych, poczem dopiero zabarykadowała się. Magazyny broni musiały przedtem zdobywać kompanie alarmowe Schutzbundu, zanim wogóle można było uzbroić robotników. Policja sama nigdzie nie dawała sobie rady i gdzie napotykała opór, wyczekiwała na pomoc wojska.

Straty wojska i policji są wielkie. Wczoraj jeszcze (t. j. w poniedziałek) podawano liczbę strat, dzisiaj zaniechano tego. Heimwehry używa się tylko tam, gdzie niema przeciwnika.

„Robotnicy ponoszą niewątpliwie wielkie krwawe straty.

Z Bataljonu szturmowego Schutzbundu w Ottakringu (robotnicza dzielnica Wiednia) zostało dzisiaj tylko dwóch ludzi. W gmachach mieszkaniowych ostrze lwanych przez artylerję musiały zginąć setki kobiet, dzieci i starców. Niestety, większość rannych robotników zapewne umiera, ponieważ w osaczonych fortecach (tak korespondent nazywa wielkie kompleksy domów robotniczych, wzniesione przez socjalistyczny zarząd Wiednia. Red.), brak dostatecznej pomocy lekarskiej.

O wielkich stratach faszystów świadczą jednak fakt, że jeden z największych szpitali odmówił przyjęcia nowych rannych.

Groteskowo wygląda śródmieście, gdzie życie burżuazji toczy się dalej, jakgdyby nic się nie stało. Przepelnione kawiarnie i restauracje, patriotyczni iotry i smarkacze, którzy, jako oficerowie Heimwehry paradyją na ulicy — nadają piętno śródmieściu, które gęstym kordonem jest broniące przed okragami robotniczymi.

Strajk powszechny nie udał się w całej pełni i to pogorszyło sytuację robotników po wielkich sukcesach początkowych. Wprawdzie nie jest prawdą, że pracują lamistralki. Oświecenie szpitali sprawia, że domy, sąsiadujące z nie-

mi, również mają światło. Ale domy te stanowią najwyżej 5%. Miasto samo jest znowu pogrążone w ciemnościach. Ale na kolei nie było strajku, dostawy żywności nie przerwano, szoferzy nie strajkowali.

Obecnie w większych rozmiarach — niestety, może już trochę zapóźno — zaczynają się wielkie akty sabotażu. Na kolei Północnej musiano wstrzymać ruch, ponieważ szyny w wielu miejscach wysadzono w powietrze.

„Sozialdemokrat” donosi, że wśród aresztowanych socjalistów znajdują się także dwa redaktorzy „Arbeiterzeitung” tow. Braunthal i Redlich, oraz b. referent finansowy Wiednia tow. Breitner, twórca socjalistycznej gospodarki stolicy, który rok temu ze względu na chorobę, opuścił ten posterunek. Faszysti mszczą się tedy na Breitnerze za jego poprzednią działalność.

Socjaliści gdańscy

„Danziger Volkstimme”, organ socjalistów gdańskich, który w tym wypadku może wyjątkowo pisać co myśli, stwierdza:

„Walki w Wiedniu i w całej Austrii przybrały formy, nie mające precedensu. Walka bohaterska robotników austriackich, którą cały świat śledzi z wzrastającym podziwem, spowodowała, że rząd chwycił się środków, które należy ocenić jako akty rozpacz. Nie zdarzyło się jeszcze chyba dotąd, by w walkach ulicznych, nawet na terenie wroga, nie mówiąc już o własnych rodakach, zastosowano artylerję w takich rozmiarach, jak to się wczoraj stało w Wiedniu...”

Socjaliści belgijscy

„Peuple” brukselski podaje wiadomości z Austrii pod tytułem: „Rewolucja huczy w Austrii”. Artykuł wstępny stwierdza, że socjaliści austriaccy długo znosili upokorzenia i prowokacje Dollfussa, będącego tylko narzędziem w rękach Mussoliniego, aż cierpliwość ich wyczerpała się w chwili, gdy rząd przystąpił do decydującego zamachu na prawa i wolność robotniczą.

„Peuple” twierdzi, że na wydarzenia austriackie złożyły się: z jednej strony upadek rządu Daladiera we Francji, w którym Paul Boncour robił wszystko, by utrzymać przy życiu organizację robotniczą Austrii, z drugiej zaś strony kryzys kapitalizmu i wyrosły z niego faszizm. Autor artykułu widzi tu podobieństwo z r. 1848, rokiem nędzy eko-

nomicznej i rewolty mas. Dalej autor podkreśla, że do walki z socjalizmem austriackim podały sobie ręce faszystom hitlerowski i włoski, mały zaś Dollfuss chciałby znaleźć małe miejsce dla siebie między obu faszyzmami.

W końcu autor w serednich, gorących słowach składa hołd robotnikom austriackim i wyraża im sympatie robotników belgijskich.

Demonstracja w Waszyngtonie

Przed poselstwem austriackim w Waszyngtonie zebrały się tłumy manifestantów tak, iż musiała interwenjować policja konna, plażując zebrany tłum. Demonstranci skierowali się następnie do konsula austriackiego. Konsul generalny przyjął delegację socjalistów, obiecując zakomunikować protest swemu Rządowi. (PAT.).

Przewodniczący amerykańskiej partii socjalistycznej tow. Krzycki, mówiąc o ostatnich wypadkach w Austrii, złożył hołd towarzysiom austriackim, dodając, że ich bohaterska walka powinna być ostrzeżeniem dla robotników całego świata i bodźcem do konsolidacji ich sił. Oznaki faszyzmu — zaznaczył tow. Krzycki — widoczne są również w Stanach Zjednoczonych. (PAT.).

Głosy prasy angielskiej

Wypadki austriackie znajdują żywy odzwiek w prasie i opinji publicznej Wielkiej Brytanji. Dzienniki stwierdzają zgodnie, że znaczna część osób, które poległy na ulicach Wiednia nie brała udziału w rozruchach. Wydarzenia dni ostatnich przy czynią się niewątpliwie do zaostreżenia sytuacji i do wzrostu nienawiści przeciwko gabinetowi dr. Dollfussa wśród warstw robotniczych.

„Daily Telegraph” podkreśla, że rewolta nie była wywołana przez komunistów i daje do zrozumienia, że „Heimwehra” ponosi w znacznej części odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia. Dziennik zaznacza, że po puczu „Heimwehry” w dniu 18 września 1929 r. nie wydano ani jednego wyroku śmierci. Obecne krwawe wydarzenia są przypiecztowaniem losu demokracji austriackiej, która przestała istnieć.

Korespondent wiedeński „News Chronicle” podkreśla, że warstwy robotnicze są przepełnione nienawiścią dla Rządu Dollfussa. (ATE.).

Partja Pracy wobec Austrii

We wtorek wieczór wiadomo było, że sekretarz genralny angielskich związków zawodowych i przewodniczący Międzynarodówki Zawodowej, tow. Citrine, udaje się w środę rano aeroplanem do Paryża na nadzwyczajne posiedzenie Międzynarodówki Zawodowej, zwołane z powodu rewolucji austriackiej.

Angielska Partja Pracy i Związki Zawodowe wydały wspólne oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

Austriacki ruch robotniczy stawia opór zamachowi bezlitosnej dyktatury. Rząd austriacki nie może nawet liczyć

na poparcie wolnej części narodu. Konstytucję zniesiono, parlamentu nie zwoływano prawie przez rok. Na podstawowe swobody obywatelskie posypały się ciosy za ciosem. Austriacki ruch robotniczy uczynił wszystko co było w jego mocy, by uniknąć wojny domowej. Rząd austriacki nalegał na to, by wywołać wojnę domową.

Robotnicy angielscy wyrażają swą solidarność z robotnikami austriackimi i ich przywódcami w walce o urządzenia demokratyczne i ofiarują swoje poparcie moralne i finansowe.

Stanowisko po skiej prasy burżuazyjnej

Ogromna większość mieszczańskiej i brukowej prasy polskiej powtarza bezmyślnie kłamstwa oficjalne Rządu Dollfussa — Feya. Natomiast „Polonia” umiała napisać prawdę:

„W Austrii dzieją się rzeczy straszne... W Wiedniu... nawet ciał dyplomatyczne interwenjowało u kanclerza Dollfussa, żądając zaprzestania mordowania ludzi bezbronych i kobiet... Zwycięstwo zapisane będzie na konto Dollfussa, ale także odpowiedzialność za przelaną krew...”

Głos „Polonii” odbija jaskrawo od zakłamania pism brukowych. Spokojnie i obiektywnie przedstawia rozwój zdarzeń w Austrii „Kurjer Poranny”. Ale i „Polonia”, i „Kurjer Poranny” — to wyjątki w zgodnym chórze dzienników i dzienniczków, piszących tak, jakgdyby były inspirowane przez wiedeński urząd kanclerski.

Stanowisko żydowskiej burżuazji austriackiej

Korespondent „Naszego Przeglądu” pisze, że 17,000 członków „Związku b. żydowskich żołnierzy frontowych” oddało się do dyspozycji Dollfussa.

Zydowska Agencja Telegraficzna donosi, że Rząd Dollfussa liczy na poparcie ze strony tych frontowców.

A jednocześnie tenże krwawy „Milimeternich” wydaje antysemitkę odezwę.

W opinji zaś „Naszego Przeglądu”, oraz rabina Lewina polityka uprawiana przez burżuazję żydowską jest mądra i przewidująca, a antysemita jest nie krwawy Dollfuss, lecz tow. Żulawski.

Tragicznie smutna rzeczywistość austriacka przed jej potwierdziła słowa tow. Żulawskiego, niż ktokolwiek mógł się tego spodziewać.

Strajk generalny we Francji był największą demonstracją robotniczą na terenie Francji w XX wieku

Ostatni strajk generalny we Francji był największą demonstracją robotniczą na terenie Francji w ciągu ostatnich 25 lat.

Według obliczeń generalnej konfederacji Pracy STRAJKOWAŁO PRZESZŁO MILJON ROBOTNIKÓW. W samym Paryżu wstrzymało się od pracy 75 proc. wszystkich ludzi pracy.

Jeszcze stosunkowo większy procent robotników strajkowało na prowincji. Robotnicy budowlani strajkowali w

100 proc.

W przemyśle włókienniczym północnej Francji strajk objął 50 procent robotników, w przemyśle jedwabniczym — 75 proc.

W ciężkim przemyśle 70 proc. robotników porzuciło pracę.

Spokoju prawie nigdzie nie zakłócono. Jedynie w Marsylii doszło do starć. Ogółem na całym terenie Francji zanotowano 2 zabitych i 25 rannych.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Aby stwierdzić solidarność z walczącym proletariatem Austrii, Warszawski

Wydział Młodzieży PPS, zwołuje na niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 10,30

Zgromadzenia młodzieży robotniczej

przy ul. Kaczej 7. Targowej 44 i Chocimskiej 23.

Przeciw faszyzmowi!

Przeciw zamachom na prawa robotnicze!

Gospodarcza i społeczna polityka „sanacji“

Mowa sejmowa tow. Zygmunta Zaremby

FASZYZACJA GOSPODARKI

System gospodarczy, jaki się utrzymał od czasu przewrotu majowego, nie ma swojej nazwy. Nawet w obozie rządowym istnieje różnica zdań. Panowie „rewolucyjniści“ na rozkaz gotowi są dojść do wniosku, że mamy przed sobą częściową, przynajmniej realizację Socjalizmu, z drugiej zaś strony i panowie endeci w swojej prasie bardzo często uznają to, co się dzieje dzisiaj w dziedzinie gospodarczej, za swoisty „sanacyjny“ Socjalizm. A przecież obok tego „Lewjatan“, centrala myśli i poczynań kapitalistycznych, oficjalnie w swoich organach stwierdza, że nie było jeszcze rządów, któreby tak odpowiedzialnie interesom wielokapitalistycznym, tak blisko współdziałały z wielkim kapitałem, tak ściśle realizowały jego wskazania.

Pierwszy wniosek jaki się nasuwa z tej różnicy zdań — to jest wniosek o chaosie, panującym w gospodarce i o braku linii wytycznej. Ale nie. W tym chaosie jest pewien system, jest pewien zasadniczy rytm, dający się scharakteryzować w ten sposób, że coraz bardziej w życiu gospodarczym państwa rośnie wpływ biurokracji, rośnie wpływ najrozmaitszych czynników bezpośredniego lub pośredniego związanych z Rządem.

Nie wprowadza to jednak żadnych zmian istotnych w życie gospodarcze. Ten wysoki biurokrata, dawny pułkownik, czy dawny dygnitarz cywilny, zjawiający się w fabryce tchackiej, czy metalowej idzie po tej samej linii, jaką szedł dawny Kohn, czy jakiś inny dyrektor z rodziny czysto kapitalistycznej.

WZMOŻONY UCISK ROBOTNIKÓW.

Polityka przedsiębiorstw państwowych, oraz przedsiębiorstw, kontrolowanych przez Państwo, jest ściśle taka sama, jak i przedsiębiorstw prywatno-kapitalistycznych. Należą one razem do tych samych karteli. Wprowadzenie wysokiej biurokracji do przedsiębiorstw prywatnych powoduje tylko wzmocnienie nacisku na klasę robotniczą. Dokonywane są, jak w „Widzewskiej Manufakturze“ jakiegos militarnego robotników i robotnic, wprowadzając w stosunku do nich coraz bardziej doktryny system gwałtu nad sumieniem, nad przekonaniem. Tego systemu fabrykant prywatny nie posiada w swoim ręku.

Rząd, jakkolwiek wielokrotnie stwierdzał dla publiczności, że prowadzi politykę tepienia różnych wyjątków kapitalistycznych, między innymi politykę antykarlową, tak szeroko w swoim czasie reklamowaną, w rezultacie kapituluje wobec pierwszego z rzędu kartelu. Nawet w reklamowanych szumnie procesach antykarlowych ujawnia swoją bezsilność i niemożność ingerencji w stosunki prywatno-kapitalistyczne. Procesy kartelu cementowego i kartelu krabidowego najwybitniej to ujawniały.

ZAMACH NA 8-mio GODZ. DZIEŃ PRACY.

Ta pokorna służba generałów, pułkowników i dygnitarzy cywilnych u kapitalistów była w swoim czasie przykrywaną frazesami „solidaryzmu społecznego“ i wezwaniami, by wszystkie sfery ponosiły ofiary na rzecz dobra publicznego. W r. 1932 p. Prystora mówił tu z tej trybuny: „jest naczelnym zadaniem powołać do ofiar wszystkie warstwy i grupy zawodowe i społeczne“. Mówił to w przeddzień uchwalenia ustawy, zmieniającej dotychczasowe prawa o 8-mio godzinny dzień pracy i o urlopach. Echem tego wezwania był powołany strajk robotników 16 marca. Teraz po dwóch latach stoimy wobec realizacji tych ustaw, stoimy też wobec ogromnej fali strajków, idących po całej Polsce, fali walk bohaterskich, toczonych po poszczególnych warsztatach w formie opuszczenia w sobotę pracy po 6 godzinach.

Przechodzimy okres wielkiego wstrząsu społecznego, wywołanego tamtemi ustawami, które przeciwko tamtemu nie były umotywowane, bowiem przeciętnie przemysł w Polsce nie pracuje nawet 46 godzin tygodniowo, ani nie były spowodowane żadną potrzebą społeczną, jak tylko potrzebą kapitalistów wykorzystania okresu bezrobocia i względnej słabości klasy robotniczej, dla złamania jej, dla zdeptania jej praw, dla przywołania jej do ziemi, ażeby ewentualnie później już nie mogła się rozprostować i stanąć na poprzednim poziomie. Robotnicy rozumieją to doskonale.

ODPOWIEDŹ KLASY ROBOTNICZEJ.

Na wprowadzenie prawa o skasowaniu angielskich sobót, o zmiesieniu do-

tychczasowych norm pracy dla pofajertów, które były jedynym hamulcem dla przedłużania godzin pracy ponad 46 godzin tygodniowo, na wszystko co da się wyrazić w cyfrze razem z projektowaniem przedłużeniem pracy dla sezonowców i dla instytucji użyteczności publicznej, 8 — 10 proc. zmniejszenia liczby zatrudnionych w Polsce, — czyli 120 tysiącami robotników wyrzuconych na bruk, nato wszystko robotnicy odpowiadają walką.

Okazuje się, że „Lewjatan“ jest po-blażliwy póki mowa o „solidaryzmie“, pozwala nawet na zmianę marionetek na ławach ministerjalnych, pozwala na uprawianie „radikalizmu“ nawet skrajnego w poszczególnych odcieniach B. B. Ale gdy chodzi o wyzysk, gdy chodzi o gwarantowanie praw „Lewjatanowi“, gdy chodzi o utrwalenie jego władzy w Państwie, tam staje się bezwzględny i tutaj już na nic nie zda się deklaracja pana premiera. Rozkaz „Lewjatan“ jest bezwzględny i trzeba go spełnić. To samo widzimy przy ustawodawstwie scaleniu. Niejednokrotnie widzieliśmy tutaj... (p. Radziwiłł: Dostanę informację). — Ja wiem, panie pośle Radziwiłł, że panowie nawet pozwalają Rządowi mieć pozory tego, że on wam rozkazuje, bo to wam jest wygodne.

NISZCZENIE UBEZPIECZEŃ.

Niejednokrotnie tutaj omawialiśmy kwestię ubezpieczeń społecznych.

Proszę panów, jeżeli przy zmianie ustawy o czasie pracy panowie tę rzecz załatwiali wstydliwie, to tu w tym wypadku poseł Malinowski, niby przedstawiciel tych waszych pokornych robotników, przyszedł i powiedział: „My tej ustawy ehemy, będziemy za nią głosować“. Było to 17 lutego 1933 r. Dziś i ta ustawa wchodzi w życie. Została ona powitana bardzo charakterystycznym pochodem w dzielnicy robotniczej Warszawy. Robotnicy fabryki Lilpopy wynieśli trumnę i przynieśli ją pod Kasę Chorych jako symbol pogrzebania ubezpieczeń społecznych.

Jeżeli weźmiemy tę ustawę tak, jak ona teraz stoi przed każdym robotnikiem polskim i przyjrzymy się jej skutkom, to zobaczymy przedewszystkiem, że lecniotwo i pomoc lekarska zostają tą ustawą faktycznie zniesione. (Głos na ławach B. B.: No, no). Czytałem wczoraj czy przedwczoraj w „Ilustrowanym Kurjerze“ informacje z posiedzenia ciał ubezpieczonych, które stwierdziły już teraz w pierwszych dniach 4 proc. spadek porad lekarskich i dwadzieścia kilka procent spadku pobranych lekarstw. A te tylko 4 proc. spadku porad lekarskich, to dlatego, że przeciw robotnicy nie placą lekarzowi przy poradzie a dopiero placą przy recepcie, przy lekarstwie, a te recepty dochodzą dziś już — sam oglądałem oryginały recepty — do 1 zł. Robotnicy, którzy placą na tę Kasę Chorych, którzy placili na nią i utrzymywali ją i która nie była deficytową instytucją, dziś nie mogą i nie chcą płacić tej złotówki dodatkowej.

Jeżeli widzimy oficjalny spadek o 25 proc., a zapytamy jakiegokolwiek lekarza, to ten stwierdzi, że w swej pracy widzi spadek daleko większy, prze-

namy się, że leczenie zostało złamane.

Proszę panów, ale zato mamy pewne „plusy“. Za to zbudowano cztery nowe zakłady ubezpieczeniowe, stworzono cztery posady doskonałe dla czterech dyrektorów, przyczem zrobiono konkursy na nich w ciągu czterech dni. Oprócz tego tam, gdzie dawniej był prezes bezpłatny, zrobiono teraz prezesów ubezpieczalni płatnych znowu po parę tysięcy. (P. Gosiewski: Po parę tysięcy?). Ośmiu szwagierków, czy jakichś innych przyjemnych swojaków się ułokowało — i to jest jedyny efekt tej ustawy ubezpieczeniowej. I, proszę panów, jeżeli zważymy że po tej drodze tych dwóch najważniejszych i najbardziej jaskrawych faktów idzie polityka rządowa, zrozumiemy właściwy charakter tych rządów biurokracji, jaki mamy przed sobą.

POLITYKA PODATKOWA.

To samo również widzimy przy ocenie polityki podatkowej. Podatki pośrednie wynoszą u nas, rozumie się licząc razem z dami i podatkami obrotowym, 75% „całości“ podatków. Wynosi to przy wyliczeniach, które tutaj przytaczałem w jednej z poprzednich debat budżetowych, około 120 zł. na rodzinę robotniczą. Sto dwadzieścia złotych to jest miesięczny zarobek, 120 złotych, to często jest nawet więcej, niż miesięczny zarobek robotnika w Polsce! Czy rozumiecie, że gdy mówimy o tem, że przetrucanie cały ciężar utrzymania państwa na barki robotnika i chłopca, że ta cyfra najbardziej jaskrawo tę naszą tezę potwierdza?

Pan referent przed chwilą tu mówił — o małych podatkach w Polsce, oraz, że pan minister jeszcze uporządkował stosunek urzędów skarbowych do podatników. Spoglądam na podatek gruntowy, — podnoszą go panowie nieznacznie teraz — wynosi 60 milionów, wynosi to przeciętnie około 3 zł. na hektar. Jest to cyfra abstrakcyjna, która, gdyby była prawdziwa, to już stanowiłaby dla gospodarki chłopskiej niepomierne ciężar, bo dziś wszyscy panowie się zgadzacie, że gospodarka chłopska jest gospodarką deficytową.

WYPRAWY KARNE SEKWESTRATORÓW.

Czy gospodarkę, które wasze oficjalne wydawnictwa oceniają, jako gospodarstwo, przynoszące minus kilka groszy z morgi, mogą ponieść takie ciężary? Ale ponoszą, powiadacie. Tak, ponoszą. Pan minister Skarbu „usprawnił“ stosunek Urzędów Skarbowych do ludności. Mam tego doskonały przykład na sąsiednim, nie daleko gdzieś w Ropczycach, albo na Kresach Wschodnich, na sąsiednim powiecie grójeckim, gdzie jesienią roku zeszłego zjawiały się ekspedycje karne, że „usprawnione“ już ekspedycje karne, z 30 policjantów i 12 egzekutorów, przychodziły do chłopów, zabierały im krowę, wydzierali im ostatni dobytek, odprowadzały na urzędy, i zmuszali w ten sposób do zadłużania się, do wyciągania gdzieś na wysoki procent lichwiarski jakiegos grosza, ażeby pokryć ten „mały“, ten „nieznaczny“, jak panowie powiadacie, — podatek. Ja sądzę, że ta druga strona zjawiska, która się manifestuje w naszej polityce podatkowej, jest równie jaskrawa i potwierdzająca nasze stanowisko, że wszystkie ciężary przerzu-

cane są na ludność najbiedniejszą, najbardziej ubogą, w mieście i na wsi.

SACHARYNA.

Klasyczny przykład waszej gospodarki — to sacharyna. Sacharyna idzie do Polski. P. referent oblicza, jakie to kolosalne stanowią kwoty, jaką to stanowi groźną konkurencję dla przemysłu cukrowniczego. Ale czy panowie nie rozumieją, że przywóz sacharyny wynika z nędzy ludzkiej, czy panowie myślą, że robotnik i chłop z przyjemnością pastylką sacharyny słodzi swoją kawę, czy potrawę? Czy panowie myślą, że z nienawiści do cukrowników idą ludzie do tej sacharyny? Idą, bo muszą, bo ich nie stać na kupienie cukru. Ale panowie powiadacie, że cukier potanieje od października b. r. Jeżeli ma potanieć od października, dlaczego nie może potanieć dzisiaj, dlaczego jeszcze te 10 miesięcy ma trwać wyzysk cukrowników? Stwierdzając możliwość potaniaenia cukru, sami stwierdzacie, że ceny dzisiejsze są nadmierne.

Mówił tu p. referent jeszcze o obniżeniu wymiarów podatkowych, mówił o przeciętnym obniżeniu. Chciałbym wiedzieć, jakie są granice i rozpiętość tych wymiarów, jaka jest granica górna dla przedsiębiorstw drobnych, które są w rękach różnych ludzi, należących do opozycji, i ta dolna granica dla przedsiębiorstw, które należą do zwolenników obozu rządowego. Wtedy dopiero przeciętna będzie nam coś mówiła.

ZACISKANIE PASA I ROZPASANIE.

Nacisk podatkowy, wyzysk kartelowy — to wszystkie zjawiska gospodarki „sanacyjnej“ — były kiedyś apoteozowane tutaj przez p. premiera Prystora w lapidarnym powiedzeniu: „trzeba się umieć zarówno w działaniu gospodarczym, jak i w życiu osobistym z temi u-stabilizowaniami na niższym poziomie warunkami pogodzić“. Określono to, jako ideologię zaciśnięcia pasa. Rząd radzi: trudno, jest źle, zacisnąć pasa, jakoś pogodzić się z temi gorszymi warunkami, jakoś wytrzymać. Istotnie.

Chłop musiał zacisnąć pasa do ostat-

teczności. Robotnik, jak oficjalne statystyki wykazują, zarabia około 45% tego, co zarabiał w roku 1929. Zdać się, że też już zacisnąć dalej pasa nie można.

Urzędnikom panowie teraz w podzięce za Pożyczkę Narodową obniżyli płace o 7%, przeprowadzając ich w wielkiej masie do niższej kategorii, czyli i w ich pasie żadnej dziurki już nie ma.

Alle to były rady tylko dla tych sier ubogich niedarzy, bo jednocześnie pan premier podpuszcza sobie pasa do sześciu tysięcy zgórą złotych. Widać ten człowiek musi się rozpaczać dziś w Polsce, bo to jest czas, w którym on, dygnitarz, nie może istnieć za 1,500 zł, nie może istnieć za te „grosze“, za które mogli istnieć wszyscy jego poprzednicy!

Dla jakiej to jest przyczyny robione? Z chwilą, kiedy biurokracja Państwa, wysokie jej sfery, stają w bezpośrednim kontakcie i w bezpośrednim związku ze sferami kapitalistycznymi stają się ich organem wykonawczym, muszą żyć razem z temi sferami na jednakowym poziomie materialnym, muszą ci różni dygnitarze państwowi być towarzysko w jednej sferze z najrozmaitszymi dyrektorami prywatnymi. Jest to przyczyna,

która wynika z tego stanu rzeczy, że cała biurokracja państwowa, całe Państwo zostało oddane na usługi „Lewjatanu, jemu służy, jemu się wysługuje.

OSZCZĘDNY BUDŻET DLA BEZROBOTNYCH.

Proszę Panów, chwalcie się, że macie oszczędny budżet. Istotnie ten budżet jest oszczędny. Niema już w nim całego szeregu wydatków: niema wydatków na pomoc dla bezrobotnych, niema wydatków na szkoły. Ten budżet jest oszczędny. Wprawdzie — nie dla dygnitarzy, jak stwierdziłem przed chwilą, i nie dla uprzywilejowanych.

Pan generał jeszcze przed reformą uposażeń miał w Polsce 1608 zł., ale za to profesor uniwersytetu miał tylko 1041 zł. Rozumie się, że co generał to nie profesor, co same szłyby warte w stosunku do profesorskiego jakiegos tam skromnego szarego zajęcia codziennego? Starszy sierżant jest, rozumie się, stokroć ważniejszym czynnikiem w życiu państwowym i wychowaniu narodowem, aniżeli nauczyciel szkoły powszechnej, bo starszy sierżant ma 263 zł., a nauczyciel 220 zł. Ten „Oszczędny budżet“, mający te uprzywilejowane pozycje, po wykresieniu wszystkich pozycji na pomoc bezrobotnym na inwestycje i na roboty publiczne — o Funduszu Pracy będę mówił za chwilę — jest jednocześnie budżetem pogłębiania nędzy mas, a przez to samo niszczenia podstaw gospodarczych, pogłębiania kryzysu, zwiększania bezrobocia.

Proszę Panów, żeby skończyć z temi „oszczędnościami“ stwierdzę jeszcze jeden ich efekt. Oficjalnie p. Minister Oświaty stwierdził niedawno, że w wieku szkolnym bez szkoły pozostaje pół miliona dzieci. Te efekty oszczędności obok rozrzutności w stosunku do dygnitarzy, są, są dość wymowne.

FUNDUSZ PRACY W REKACH „SANACJI“.

A teraz przyjrzymy się zagadnieniu Funduszu Pracy. Ten Fundusz zastąpił wszystkie inne pozycje, jakimi Rząd dysponował w dziedzinie bezrobocia. Bezrobocie, Panowie wiedzą, mimo sztucznie statystycznych, nie zmalało, tylko zwiększyło się. Sądzę, że to sobie Panowie uprzytomniają. I gdy tutaj w związku ze stanem bezrobocia Pan referent tego działu mówił, że Fundusz Pracy zatrudniał około 60.000 ludzi, to przecież przypominam sobie, że dawniej bez tej całej reklamy, bez tego szumu o Funduszu Pracy, bez tej zapowiedzi, że 100.000 ludzi będzie zatrudnionych w ciągu najbliższych miesięcy, około 50.000 ludzi zatrudniały dawne, skromne, niereklamowane roboty publiczne. A więc pod względem ilości zatrudnionych wielkich zmian niema. Są natomiast duże zmiany w paru dziedzinach: przedewszystkiem w dziedzinie plac. Gdy dawniej na robotach publicznych, prowadzonych przez czynniki społeczne, przez samorządy najczęstiej, placę dostęgi 7 zł. dziennie i były placami rynkowymi robotnika niewykwalifikowanego i często placę te podciągały za sobą placę w prywatnych przedsiębiorstwach, o tyle teraz placę te zostały zredukowane od 2.50—4 zł. Z drugiej strony w miejsce społecznego przedsiębiorcy wszedł na arenę przedsiębiorca prywatny, często korzystający z tego Funduszu Pracy wogóle dla uruchomienia swego przedsiębiorstwa, w przyszłości przedsiębiorstwa koncesjonowanego, które będzie miało prawa uprzywilejowane w stosunku do całego społeczeństwa. Wspomnę o jednym przykładzie tego przedsiębiorstwa autobusowego, powstałego na czele z p. sen. Iwanowskim, Tofłocką i Martinim, mającego funkcjonować między Łodzią, a Tomaszowem. Na tej trasie ma budować specjalną szosę, co do której specjaliści mają duże zastrzeżenia. Z góry zapowiadają, że po otrzymaniu koncesji będą brali 10 gr. za kilometr, kiedy dzień autobusiarze biorą taniej. Dostaną koncesję, która ma wykluczyć wszelką konkurencję pomiędzy autobusiarzami, ma oddać monopol na tej linii i na to dostaną zasiłek z Funduszu Pracy.

Muszę kończyć. Chciałbym tylko stwierdzić, że dla swojej całej polityki nie mają panowie żadnego przykrycia po za tylko brutalną siłą. Ale bunt, który się budzi, który przychodzi, jest konsekwencją wszystkich waszych posunięć. Chłop i robotnik nie mają innej dla siebie drogi, jak tylko zjednoczoną siłą uderzyć w Was, Was obalić i zaprowadzić nowy ład, ład planowej, społecznej gospodarki. (Okłaski na lewicy).

P. pos. Miedziński i literatura

P. pos. Miedziński lubi polemizować. Po to właściwie został referentem generalnym budżetu, żeby mógł polemizować, bo inne, zwykłe, nie referenckie, bełkety wogóle do głosu w tym Sejmie nie dochodzą.

P. pos. Miedziński polemizuje, jak liszka, co to ogonem ślad zamiatając; tam, gdzie mowa o RZECZY, tam p. Miedzińskiego nie ma; uskokzył w bok, wyślizgnął się, pominał, przemilczał, ani mrugnął; zato „curriculum vitae“ p. wiceministra skarbu Jędrzejewicza zna niby pacierz i gotów potykać się o każdy miesiąc służby państwowej tego „nieznanego skarbowca“ Rzeczypospolitej.

P. pos. Miedziński bardzo lubi przysławia ludowe i cytaty z dzieł wielkich pisarzy. Czasami wychodzi dowiecipnie, czasami wychodzi trochę bez sensu. Naprzykład, ostatnim razem z tą kucharką, która „stała przed bramą i była pykataką“, — to się p. Miedzińskiemu Zapska poplątała z Sienkiewiczem i z „Młodym Polakiem“, i koniec końców nikt nie zrozumiał dokładnie, do kogo się owa „pykataką“ stosuje.

Alle nie szkodzi... „Express Poranny“ tak samo zapiał z zachwytu, jak po wszystkich mowach poprzednich p. Miedzińskiego. Czyście zauważyli, że ten „Express“ pisze za każdym razem nie tylko tak samo, ale TO SAMO, prawie dosłownie TO SAMO... Może na tem polega złośliwość? AR.

C. K. W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się w piątek o godz. 10-tej rano w lokalu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20. Sekretarjat Generalny.

Trąd będzie uleczalny?

Z Melbourne donoszą, że lekarz australijski, dr. Graham Drew, pracujący w leprosorjum na wyspie Peel, wynaleź miał szczepionkę przeciwko trądowi, który, jak wiadomo, uważany był dotychczas za chorobę nieuleczalną. Lekarz ten stosuje mianowicie zastrzyki soli chemicznych, w których skład wchodzi m. in. złoto. Stosowanie tych zastrzyków daje jaknajlepsze wyniki. (ATE.).

Tragedja w Poznaniu

W środę wieczorem popełniono w Poznaniu straszną zbrodnię na łas niesnasek rodzinnych. Bezrobotny ślusarz St. Antoniewicz, lat 30, nie żyjący ze swą żoną, wtarnął około godz. 10 wiecz. do mieszkania niejakich Hołmanów, w których mieszkała jego żona i strzelałami z rewolweru zamordował Hołmanów, robotnika elektrowni miejskiej, jego żonę, swoją żonę zaś ciężko zranił. Po opuszczeniu miejsca zbrodni morderca udał się do komisariatu policji, gdzie go aresztowano. Zbrodnia wywarła tembardziej wstrząsające wrażenie, że Hołmanowie osierocili 6-ro dzieci. (PAT.).

Kartel wapienniczy

„I. K. C.“ domosi o utworzeniu kartelu przemysłu wapienniczego woj. kieleckiego.

Kierownice stanowisko w kartelu ma zająć b. nacz. wydziału przemysłowego w woj. kieleckim, inż. Włodz. Golaszński.

Utworzenie kartelu oznacza wzrost cen wapna w najbliższym czasie, gdyż woj. kieleckie jest głównem centrum przemysłu wapienniczego w Polsce.

Redukcje personelu technicznego w telefonach

Z powodu zbliżających się ku końcowi prac nad mechanizacją telefonów stołecznych, przeprowadzana jest w PAST-ie redukcja personelu technicznego. W bież. miesiącu otrzymało wypowiedzenia 40 techników i monterów PAST-y. (PID.).

„Czarna giełda“ reaguje

Krwawe wypadki austriackie wyzykiwane są przez „czarną giełdę“. W Warszawie w obrotach nieoficjalnych dał się zauważyć spadek szylinga austriackiego. Szyling austriacki spadł ze 100 zł. za 100 szylingów na 98 za 100. (PID.).

Walka zbrojna Socjalnej Demokracji Austrii

Już piąty dzień leje się krew robotnicza

Przebieg wypadków w środę dnia 14 lutego i w nocy na dzień 15 lutego

W Wiedniu

Ze źródeł oficjalnych donoszą: Sytuacja o godz. 18-ej przedstawiała się w stolicy następująco: W kilku punktach miasta słychać gwałtowną kanonadę. Chodzi o działalność artylerji, ostrzeliwującej dzielnicę Floridsdorf. Gazownia oraz główna elektrownia znajduje się w rękach Schutzbundu. Oddziały rządowe obiektów tych nie ostrzeliwują z ciężkich dział w obawie zniszczenia i pozbawienia miasta światła i gazu. W innych dzielnicach, za wyjątkiem Meidlingu, gdzie następują sporadyczne utarczki, panuje spokój; nie jest jednakże wyłączone, iż akcja na poszczególnych odcinkach może każdej chwili nanowem odżyć, gdyż nie wszędzie jeszcze punkty oporu socjalistów zostały zdobyte. (ATE.).

W Meidlingu

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia: W środę rozpoczęły się krwawe walki w dzielnicy Meidling, gdzie socjaliści obsadzili kilka domów gminnych, ustawiając karabiny maszynowe na dachach. Wojsko rozpoczęło atak przy pomocy karabinów maszynowych i dział. W godzinach wieczornych walka jeszcze trwała. Policja nie pozwoliła attaché wojskowemu czechosłowackiemu i jugosłowiańskiemu udać się na miejsce starć. (PAT.).

Ostrzeliwanie „Goethehofa”

Wyparci z Floridsdorfu, Jedlese, Jedlersdorfu, Stadlau oraz Leopoldau członkowie Schutzbundu zgromadzili się w Kaiserbühl w wielkim gmachu mieszkalnym gminy miasta Wiednia t. zw. Goethehof. Wobec tego, że popołudniu padały z Goethehofu strzały, ustawiono na prawym brzegu Dunaju w pobliżu Reichsbrücke artylerię oraz przeprowadzono, w celu zabezpieczenia ewentualnego odwrotu oddziałów rządowych rewizję w t. zw. Lassalhof.

Wieczorem artylerja poczęła ostrzeliwać Goethehof, który od godz. 21-ej stoi w płomieniach. Przyczyna wybuchu pożaru jest nieznana. Istnieje możliwość że pocisk armatni trafił w skład broni. W Meidlingu zdobyto w Washingtonhofie bez większego oporu duży zapas amunicji i karabinów maszynowych. W Obkirchenhof i w Döblingu skonfiskowano 4 karabiny maszynowe, w Schlagerhofie 50 karabinów maszynowych. (ATE.).

Bombardowanie przedmieść

Reuter donosi z Wiednia: Artylerja rządowa bombarduje osiedla robotnicze we Floridsdorfie. W osiedlach tych od pocisków armatnich wybuchł pożar, którego nikt nie gasi. W kilku innych dzielnicach stolicy toczą się walki. Floridsdorf został jakoby zajęty już przez wojska rządowe. W innych dzielnicach socjaliści również są rzekomo w odwrocie.

Mimo uspakajających komunikatów oficjalnych o opanowaniu sytuacji przez siły rządowe, nadchodzą wciąż nowe wiadomości o dalszej akcji „Schutzbundu” na przedmieściach stolicy i w ważniejszych środowiskach robotniczych na prowincji.

Wojsko buntuje się

(telefonem z Pragi)

Praskie koła socjalistyczne, które posiadają dokładne wiadomości o położeniu w Austrii, podają nam, iż w środę w godzinach wieczornych i nocnych sytuacja przedstawiała się następująco: Położenie socjalistów w Wiedniu ulega poprawie. Mimo gwałtownych ataków wojsk rządowych robotnicy nigdzie nie ustępują. Wszystkie wiadomości, po dawane przez austriackie siły rządowe, są nieprawdziwe. Floridsdorf nie znajduje się w rękach rządu, gdyż nadal toczą się tam walki. Po zburzeniu jednego domu strzelali armatniami robotnicy bronią się zaciecie w innych domach. Obecnie walka trwa w t. zw. Goethehof. Postawione przez Fey'a ultimatum podania się do godz. 12-ej w południe — ZOSTAŁO ODRZUCONE.

Kancelarz Fey musiał wycofać kilka oddziałów wojskowych, wysłanych prze-

Atak na śródmieście

(telefonem z Wiednia)

Wczoraj o godz. 11-ej wieczorem otrzymano telefoniczne połączenie z Wiedniem. Uzyskaliśmy następujące informacje: W godzinach wieczornych silny oddział Schutzbundu usiłował przedostać się przez dzielnicę żydowską do centrum miasta. Po drodze został zaatakowany, przez wojsko i Heimwehrę, wskutek czego musiał się cofnąć. W mieście toczą się zaciecie walki, szczególnie w dzielnicy Floridsdorf. Kilka oddziałów Heimwehry wypowiedziało posłuszeństwo swym dowód-

Aresztowanie dziennikarzy

Wysłani do Wiednia 2 specjaliści sprawodawcy dzienników hugenbergowskich zostali przez policję austriacką aresztowani. Jeden z nich po spisaniu protokołu został wypuszczony, drugi natomiast pozostaje w więzieniu za przekazanie w drodze telefonicznej do Berlina artykułu, omawiającego wczorajsze wydarzenia w Wiedniu (PAT.).

Konfiskata pieniędzy partyjnych

Gotówka partii socjalno-demokratycznej ułożona w bankach wiedeńskich została przez władze skonfiskowana. Ponadto aresztowano 14-tu funkcjonariuszy stowarzyszenia urzędników bankowych pod zarzutem, że użyli pieniędzy stowarzyszenia na Schutzbund.

Faszystowskie bestjalstwo

Wieszanie jeńców

W godzinach popołudniowych wiedeńskie sądy polowe skazały na śmierć 10 „Schutzbundowców”, wziętych do niewoli. O godz. 16-ej wyrok został wykonany.

Sąd polowy wydał wczoraj o godz. 21-ej nowy wyrok śmierci. Na karę śmierci przez powieszenie został skaza-

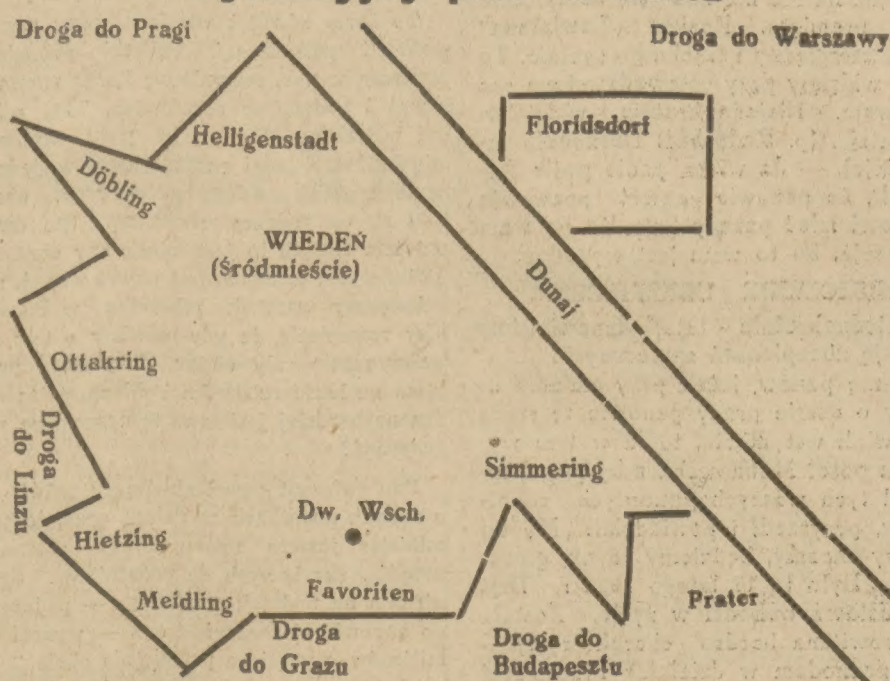
ny komendant oddziału straży pożarnej we Floridsdorfie, inż. Weissel, który wczoraj z oddziałem straży ostrzeliwał komisariat policji we Floridsdorfie.

Przed sądem polowym w Grazu stanęło 24 socjalistów. Przekazano ich sądom zwykłym.

Pierwsze posiłki w Wiedniu

Do Wiednia przybyły pierwsze oddziały posiłkowe złożone z robotników i chłopów na pomoc walczącym socjalistom.

Sytuacyjny plan Wiednia



W planie uwzględniono sąsiedztwo z Czechosłowacją i Jugosławią. W planie uwzględniono sąsiedztwo z Czechosłowacją i Jugosławią.

Na prowincji

Sytuację na prowincji w środę o g. 18 należało w dalszym ciągu uważać za bardzo poważną. Miejscowość Steyer w Górnej Austrii nadal jest opanowana przez socjalistów, którzy wskutek silnego ognia artyleryjskiego wycofali się jedynie z kilku ulic. Miasto samo jest odcięte. Kolej nie dochodzi, gdyż socjaliści wysadzili tory. Silny oddział Schutzbundu napadł na oddział żandarmerji, który pozostawił na placu boju 11 trupów.

W Salzburgu przewrócono na dworcu parowóz na tarczy obrotowej i zablokowano tem samym wyjazd wszystkich lokomotyw, znajdujących się w parowozowni. Około godz. 18-ej dworzec w Salzburgu został zajęty przez oddziały rządowe.

W Grazu panował kompletny chaos.

Fabryka broni w Steyer w rękach socjalistów

Na prowincji sytuacja nadal jest niezwykle napięta i niewyjaśniona. W rękach socjalistów znajduje się wielka fabryka broni w Steyer. W Tyrolu, Przedarlunji i Salzburgu, gdzie socjaliści naogół liczebnie są słabsi, nie doszło do poważniejszych incydentów.

W okęgach przemysłowych Styrii nie zdołano jeszcze zlikwidować oporu socjalistów, którzy są bardzo dobrze zorganizowani i uzbrojeni.

Walki pod Steyer

„Berliner Tageblatt” donosi, że w Steyer oddziały Heimwehry, którym dowodził Starhemberg, poniosły w czasie zdobywania okopów robotniczych wielkie straty, dochodzące do kilkuset

Miasto jest nadal pozbawione światła i komunikacji miejskiej. Również pociągi dalekobieżne nie dochodzą. W czasie walk zabity został dowódca policji konnej. W okolicy Grazu doszło w ciągu popołudnia do zaciętych walk, przyczem socjaliści wzięli szturmem koszar żandarmerji. Posiłki policji i żandarmerji, wezwane do Eggenbergu, musiały się poddać Schutzbundowi, tak, że władze zażądały wysłania dodatkowych oddziałów wojskowych, które po dłuższej walce, wyparły socjalistów w kierunku Götting.

Również w Styrii doszło do poważnych starć, przyczem po obu stronach są wielkie straty. Miasto Bruck n. Murą jest w dalszym ciągu w rękach Schutzbundu. (ATE.).

Walki toczą się z wielką zaciętością ze strony socjalistów, którzy wojsku i żandarmerji zadali niezwykle poważne straty.

Po stronie oddziałów rządowych w walkach koło Grazu i w Brucku rękomo padło ponad 100 osób oraz rannych zostało kilkaset. Wszelkie połączenia pomiędzy stolicą a Styrią są przerwane, tak, że wiadomości nadchodzą drogą okrężną i z wielkim opóźnieniem. (ATE.).

Włochy i ranni. Burmistrz Sichelberger, przywódca Schutzbundu zbiegł. Aresztowano około 600 członków Schutzbundu z wiceburmistrzem na czele. (PAT.).

W okolicach Linzu

Według informacji, nadeszłych drogą przez Berlin, wojska rządowe Dollfussa ustępują przed napierającymi w okolicach Linzu oddziałami Schutzbundu. Miasto Linz i otaczające go wzgórza znajdują się w rękach socjalistów.

Z Czechosłowacji przybywają do Austrii grupy uzbrojonych robotników. Wczoraj przekroczył granicę wielki oddział, liczący około 200 osób.

Dollfuss ustępuje?

Wysłani do Wiednia specjaliści sprawodawcy „Lokal Anzeiger” donosi, że liczy się należy z rychłym ustąpieniem kanclerza Dollfussa na rzecz wicekanclerza Fey'a.

Godziny Dollfussa są policzone. Również gabinet ma ulec przekształceniu. Heimwehra prze do rozpisanie wyborów, oczekując zwycięstwa. (PAT.).

„Wspaniałomyślność” bankruta

Kancelarz Dollfus wygłosił wczoraj w radio wiedeńskim przemówienie, w którym wezwał robotników, aby „zaniechali szalenstwa i zaprzestali przelew krwi”. Oświadcza on, że kto z robotników, wyjawsz przywódców, wstrzyma się od czynów nielegalnych w środę od godz. 23-ej a dnia 15 b. m. zgłosi się między godz. 7 a 12 do władz, ten będzie mógł liczyć na przebaczenie. Kancelarz wzywa żony robotników, by wpłynęły na swych mężów. (PAT.).

Obsadzenie granicy

Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Władze austriackie obsadziły całą granicę od strony Czechosłowacji silnymi posterunkami, aby nie dopuścić do przedarcia się oddziałów Schutzbundu na terytorium Czechosłowacji.

Na peryferiach Wiednia akcja przeciwko stawiającym opór socjalistom trwa dalej. Okopy strzeleckie Schutzbundu na Laerberg zostały zdobyte przez wojsko pod osłoną ognia artyleryjskiego. (PAT.).

Sądy doraźne

Niemieckie biuro informacyjne komunikuje, że w Burgenlandzie wprowadzono sądy doraźne.

Zabici i ranni

W kołach urzędowych obliczają, że liczba poległych w walkach ulicznych w całej Austrii waha się od 1000 do 1500 osób, z czego od 500 do 600 ofiar przypada na stolicę. Liczba rannych wynosi kilka tysięcy.

Demonstracja młodzieży robotniczej w Warszawie

W środę około godz. 8 wiecz. przed gmachem poselstwa austriackiego przy ul. Koszykowej odbyła się demonstracja młodzieży socjalistycznej, jako wyraz solidarności z walczącym proletariatem Austrii.

Liczna grupa młodzieży robotniczej i akademickiej przeszła ulicę Koszykową wznosząc okrzyki przeciw faszystowskiemu rządowi austriackiemu. W pobliżu poselstwa demonstrantów zaatakowała policja piesza i konna. Policji udało się rozproszyc demonstrantów.

Kilkunastu demonstrantów zostało po bitych, szereg towarzyszy policja zatrzymała.

Dymisja Rządu czeskiego

Premier Malipetr wręczył wczoraj prezydentowi Masarykowi dymisję rządu. Prezydent dymisję przyjął i powierzył Malipetrowi utworzenie nowego rządu, który został ukonstytuowany i zatwierdzony w ciągu wczorajszego popołudnia. Nowy gabinet składa się z przedstawicieli dotychczasowych partii koalicyjnych z wyjątkiem narodowych demokratów, którzy odwołali swego ministra handlu Matouska. Nowy gabinet Malipetra wykazuje następujące zmiany: min. handlu obejmuje zamiast Matouska przedstawiciel katolickiej partji ludowej Dostalek, którego dotychczasowy resort, t. j. ministerjum pracy obejmuje dotychczasowy minister opieki społecznej dr. Czech (niem. soc.-dem.). Min. opieki społecznej powierzone zostało dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości dr. Meissnerowi (czechosłowacka partia socjalno-demokratyczna). Ministerjum sprawiedliwości objął dotychczasowy minister oświaty dr. Derer również czechosłowacki socjalny demokrat. (ATE.).

Pisarze sowieccy w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy wybitny pisarz sowiecki Borys Lawrenjow. W najbliższych dniach przyjedzie również słynny autor powieści „Miasta i lata”, Konstanty Fiedin.

Zatonięcie „Czeluski”

Sowiecki łamacz lodów „Czeluski” zatonął na Morzu Polarnym w odległości 15 mil od Przylądka północnego.

Z cudów nad urną...

(Kor. własna).

Właśnie przed kilku dniami w czasie dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych w Sejmie p. wicemarszałek Polakiewicz (B.B.) usiłował wybielić zarzuty, podnoszone przeciwko metodom wyborczym do samorządu. Dlatego spieszymy podać opis przebiegu wyborów do Rady Miejskiej w miasteczku fabrycznym Czersku na Pomorzu.

Jak długo istnieje miasteczko, nie wiadomo tam czegoś podobnego, co działo się przy tych wyborach!

Przed samymi wyborami, t. j. z soboty na niedzielę dn. 27 stycznia r. b., „bojówka” B.B. piła do rana. Potem ruszyła rano na miasto i każdego, kto rozlepał lub rozdawał inne, niż B.B., afiszki czy też ulotki turbowano i biło w nieludzki sposób. Robotnika Franc. Cegielskiego do tego stopnia pobito, że musiał się udać do lekarza i do dziś leży chory. Nadto pobito kilkunastu ludzi. Karteczki wyborcze mieli prawo rozdawać tylko „jedynkarze”. Policja patrzyła spokojnie na to wszystko. A gdy interwenjowano u starosty w Chojni-

cach, ten przybył do Czerska i przesłuchał wyłącznie policję, a potem orzekł, że biło tylko tych, którzy na to zasłużyli.

O godz. 7 wiecz. zamknięto lokale wyborcze, wygnano z lokali wszystkich mężów zaufania, a zatrzymano tylko ludzi z listy B.B. Głosy liczone przez całą noc i w poniedziałek do południa...

Rezultatem „obliczeń” było, iż w tej nawałnicy fabrycznej mieszcini wyszło 10 radnych z listy B.B., a tylko 6 z innych list (w tym jeden z listy P.P.S. i Zw. Zaw.).

Jest rzeczą zrozumiałą, że przeciwko takim wyborom założono protest.

Mieszkaniec.

Tytoniowcy grodzieńscy zrywają z Z.Z.Z. i przechodzą do Zw. Klasowego

(Dnia 12 lutego r. b. robotnicy tytoniowi w Grodnie odbyli wspaniałe zebranie, liczące 247 osób. Sytuację i walkę tytoniowców zreferował przewodniczący Związku z Warszawy tow. Folek. Po wysłuchaniu referatu przyjęto następującą rezolucję, w której robotnicy Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych

w Grodnie, stwierdzają:

zważywszy na dywersyjną rolę, jaką pełni Z. Z. Z. w ruchu robotniczym, przekonani, że ZZZ jest narzędziem do rozbijania jednolitości proletariackiej w Polsce, a czyni to w interesie „sanacyjnych” sfer kapitalistycznych; przekonani, że ZZZ, oszukiwaniem i tumanianiem robotników wyrządza klasie robotniczej największą krzywdę, gdyż burzy solidarność ludu pracy, a jest na usługach faszyzmu i podtrzymuje obecny faszyzowski reżym, jednogłośnie uchwalają:

Założony pod naciskiem na Fabryce Tytoniowej w Grodnie Oddział Związku ZZZ, jako szkodliwy dla robotników zlikwidować. Od dnia dzisiejszego nikt z robotników tytoniowych do zdradzieckiego Związku należeć nie będzie. Na miejsce zaś tego Związku ZZZ, wznowić działalność Klasowego Związku Robotniczego i Robotników Przemysłu Tytoniowego w Polsce z Centralą przy ul. Długiej Nr. 21 w Warszawie. Wybrano Zarząd Związku Klasowego Robotniczego i Robotników Przemysłu Tytoniowego do którego weszli tow. tow.: Jan Pławski, Stanisław Laskowski, Arja Górnicki, Antoni Szalanda, Szloma Klempner, Weronika Berkowiczowa i Wasyl Poddubik. Zastępcy: Józef Szczesiul, Marja Bokanowiczowa i Michał Bielski. Komisja Rewizyjna: Józef Miklaszewicz, Paweł Gryko i Feliks Tarasiewicz.

Robotnicy postanowili uważać Związek za istniejący od dnia 12 b. m., a wybrany Zarząd wezwać do uruchomienia działalności Oddziału Związku Klasowego od dnia 15 lutego 1934 roku.

Zgromadzeni wzywają Zarząd Związku oraz Centralę, do skoordynowania wszystkich Tytoniowców w Polsce do walki przeciwko nowej ustawie scaleniowej, która pozbawia robotników dotychczasowych świadczeń wypływają-

Wczorajsze wypadki

SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJEM.

Na gorącym uczynku usiłowania okradzenia mieszkania jednego z lokatorów przy ul. Pawiej 32, został pochwyciony złodziej 38-letni Władysław Grzymek. Na wszczęty alarm nadbiegli lokatorzy, którzy dokonali samosądu. Dopiero nadbiegły policjant wyrwał złodzieja z rąk lokatorów.

PRZY PRACY.

Przy ul. Ludnej 16, na terenie gazowni

miejskiej, koń przyniósł do ściany woźnicę, 47-letniego Jana Wiewiórę, (Wolska 22), który doznał złamań obojczyka.

— Przy ul. Nowy Świat 8-10, został przygnieciony wożem do ściany woźnica, 30-letni Boruch Pachciarz, który doznał potłuczenia klatki piersiowej.

— W kuchni restauracyjnej hotelu „Europejskiego”, w czasie pracy, wyłała na czynie z gorącą wodą Jadwiga Królakówna, zmywaczka (Chmielna 72), która doznała poparzenia piersi i ramion.

— W zakładzie kąpielowym na Krak. Przedm. — 51-letnia Bronisława Kozakowa, (Leszczyńska 16), w czasie pracy upadła na kamienną posadzkę, doznając poranienia głowy i ręki.

SKOK DO WISŁY.

Wczoraj o godz. 6-iej z brzegu Wisły na Wybrzeżu Kościuszkowskim, wprost ul. Karowej, gdzie Wisła nie zamarzała, skończyła jakaś kobieta, lat około 20-u. Na krzyk, pracujących na brzegów robotników nadbiegł poster. Kazimierz Nowak, który wskoczył do lodu i desperacko wyciągnął. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy przewiózł niedoświadczoną samobójczynię do szpitala Przemienienia Pańskiego. Dokumenty przy uratowanej nie znaleziono. Na palcu lewej ręki nieznana desperatka ma pierścionek złoty z kamieniem szafirowym.

KOMUNIKAT KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, P. K. O. 1228.

Bloch J. Kodeks pracy. Dodatek 3-ci. Ustawy i rozporządzenia 1932-33	6.—
Bloch i Kopankiewicz. Nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznym (scaleniuwa)	8.—
Gospodarka, polityka, taktyka, organizacja socjalizmu	1.—
Haubold O. i K. Program samokształcenia spółdzielczego	40.—
Hertz A. Klasy socjologiczne	4.—
Podwiński S. i Chylewski J. Jak wybierać radnych gminnych	50.—
Podwiński S. i Chylewski J. Jak wybierać radnych gromadzkich, soltysów i podsoltysów	50.—
Podwiński S. i Chylewski J. Jak wybierać radnych miejskich	90.—
Sanacja w Polsce. Mowa tow. Z. Żuławskiego wygłoszona w Sejmie dnia 5.II 1934	05.—
Swoboda H. Pierwsze piętnastolecie Polski Niepodległej	3.80
Szymański J. Do mieszkańców Marsa (poezje)	1.50
W obronie szkoły demokratycznej	1.—

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Tunel”.
AMOR: „Ekstaza” i film polski.
ANTINEA: „Schowajcie swoje smutki” i „10 z Pawlaka”.
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn”.
ATLANTIC: „Papryka”.
AS: „Quo Vadis” i „Sterowiec LA3”.
BAJKA: „Biały upiór” i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów”.
COLOSSEUM: „Arystokracja podziemi” i rewja.
COLOSSEUM Małe: „Wielki myśliciel” i „Slim i Grim”.
CRISTAL: „Cud wilków” i „Jeździec w masce”.
CZARY: „Szerlok Holmes”.
CORSO: „Jennie Gerhardt” i rewja.
FAMA: „Ulica” i „Przybłęda”.
FILHARMONJA: „Nocny lot”.
FORUM: „Sekret kobiety”.
GLORIA: „Na tropie złoczyńców”.
HELJOS: „Szpieg w masce” z Ordo-nówną.
HOLLYWOOD: „Nocny express” i rewja.
ITALJA: „Raj podlotków” i rewja.
IKS: „Niebezpieczna gra” i polski film.
KOMETA: „Hazard życia” i rewja.
LOS: Od 4 dla młodzieży „Flap i Flap”. Od 8 dla dor. „Człowiek, którego zabiliem”.
LUX: „Pat i Patachon, jako włóczędzy” i „Głos pustyni”.
MAJESTIC: „Fortancerka” i rewja „Jak wesoło — to wesoło”.

MIEJSKI: „Wyrok życia”.

KINOTEATR MIEJSKI
Pocz. godz. 6, 8, 10 w.

WYROK ŻYCIA NIE DAMY ZIEMI...

Codziennie o godz. 4.30 pp.
Jeden seans po **CENACH POPULARNYCH**
NIE DAMY ZIEMI oraz rew. nadprogramy.
(Dla młod. dozwolony.)

NOWY SPLENDID: „Zamarle echa” i komedia.

NOWA TOMBOLA: „Naucz mnie ko chać” i „Meksykanka”.

OKO PRASKIE: „Córka pustyni” i „Tajemnica zamku Porloch”.

PALACE: „Fantomas” i rewja.

KUPON PALACE

Kina Rewji
upoważniający do nabycia
po 25 dwóch biletów
na parter
NA SCENIE REWJA
K. KRUKOWSKI — L. LAWIŃSKI
B. BOROŃSKI na czele zespołu.

FANTOMAS

W rol. gł. RICARDO CORTEZ

PETIT TRIANON: „Flirty pięknej pa ni” i „Karjera kelnerki”.

PRAGA: „Zabawka” i rewja.

PROMIEN: „King Kong”.

RIVIERA: „Zabawka” i dodatki.

ROXY: „Król Królów”.

SOKÓŁ: „Prawo do grzechu” i „Lzy 20-lecia”.

STYLOWY: „Katarzyna Wielka”.

TON: „Noc w Chicago” i „Śmiech w piekle”.

UCIECHA: „Obiad o 8-iej”.

25 majestic
KINO REWJA
OSTATNIE DNI
FORTANCERKA
NANCY CARROLL
JOHN BOLES
NA SCENIE:
JAROSY
GIERASIŃSKI
i artyści „Cyganerii”
KUPON ważny 16 i 17

MASKA: „Czemp” i „Rok 1863”.
MEWA: „Sekret kobiety” i „Pokusy Europy”.

Sprawozdanie teatralne

TEATR ATENEUM: Szczury wędrowne 6 obrazów z życia żydowskiego. Leona Szereszewskiego. Reżyseria: Helena Buczyńska. Dekoracje: Gohus i Edward Manteuffel. Asystenci reżysercy: słuchacz Wydziału reżyser. Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej Joel Kawenoka i Maksymilian Wisleind. Muzyka osnuta na oryginalnych motywach chasydskich.

Jak z programu widać — sztuka żydowska i po części przez żydów przygotowana. Folklor żydowski wraz ze swoim sentymentem ahaswerowskim, który sięga do czasów Palestyny poprzez średnie wieki i nowsze aż do prześladowań hitlerowskich, ma swój specjalny urok i ten urok udziela się nam ze sztuki Szereszewskiego, pomimo wielu jej niedociągnięć. Jestto jakbydy synteza historyczolizna losu żydów, ujęta pomniad na sposób syntez Rostworowskiego (zwłaszcza dotyczy to obrazu III).

W pierwszym obrazie żydzi, szczury wędrowne, ciągną skądś dokądś, — ścigani jakimś szyderczymi wołaniami. Zawodzą, śpiewają, odpoczywają, raniem widzą zdaleka miasto, które wyda je im się ziemią obiecaną, gdzie złoto leży na ulicach; tylko trzeba się zgnać, spłazczyć, aby je zbierać. Ter obraz,

ładny i nastrojowy, ma w sobie też dużo obrazowości, w dosłownym tego słowa znaczeniu; żydowska grafika Liljona uscenizowana. Drugi obraz, najlepszy, w skrótach ujmujących długi rozwój, przedstawił ghetto żydowskie, beznadziejną walkę żydów o złote interesy, które redukują się do marnych zarobków. Nędza, ciasnota, lata mijają. Tylko Natan zdołał się wzbogacić. Dobrze jest wyobrazić cykl jego przemian: od sceny z gołębiarzem gojem, któremu dziwi się Natan, czemu zabawia się, puszczając gołębia dla własnej przyjemności i obserwując jego koziołki w powietrzu, — do sceny, w którym tenże Natan, już wielki pan, kupuje gołębia i sam go puszcza w powietrze, bez myślenia, co to za interes.

Ale w nowym domu Natana, postawio nym już w dziedzinie chrześcijańskiej, źle się dzieje, dzieci jego buntują się: jeden syn podrabia jego weksle, drugi złoroczył groźbą ojca i jedzie w świat jako agitator społeczny. Córka zadaje się z golem i przechodzi na inną wiarę, nawet najmłodszy synek pod wpływem swej niańki wsłuchuje się w melodię ko lenda i chłonie legendę o Bożem Narodzeniu. W świąteczny spokój wieczoru szabasowego wdierają się potężne

tony dzwonów chrześcijańskich. Znaczy to, że ghetto jest ze wszystkich stron otoczone wrogiem żywiołem. Jedyna rada: wrócić do ghetta! I tak postanawia Natan za poradą najstarszych żydów.

W obrazie ostatnim pokazuje się — dość niespodziewanie, i w tym jest błąd autora — że to był sen. Natan jest nadal zwykłym handlarzem, dzieci go nie odeszły, i zarysowują się, tym razem już silnie, trzy drogi dalszych losów: — jeden, stary Natan chce dalej tkwić w ghetcie, pierwszy jego syn owładnięty jest jeszcze większą niż ojciec żądzą ro bienia świetnych interesów, którebygo wyprowadziły z domu niewoli; drugi — robocizna, głosi, że jedyne wyjście dla żydów, jest grupować się pod sztandarem robotniczym, to jest zapewne socja litycznym. Słuchacze nagradzają go hucznymi oklaskami. Niewiadomo, czy to jest wyznaczenie wiary samego autora, czy tylko jedna z dalszych możliwości żydostwa (wśród których pominięty jest np. syonizm). Jeżeli to ma być rozwiązanie dramatyczne, to dosyć nieprzy gotowane; ale bądźco bądź niszczy ono wrazenie jakie się odnosi z obrazu, — jakoby sztuka była nacjonalistyczna.

Nie można powiedzieć, żeby bolączki gromadzące się pod dachem Natana, — były głównymi, typowymi bolączkami żydostwa. Ale za to w mocny sposób

ga — Warszawianka. W drużynie War szawianki grać będą m. in.: Sznajder, Michalski, Przedpeński, Werner, Majkowski i inni.

ŁÓDZKI OZPN. ZA UTRZYMANIEM LIGI, A PRZECIWKO AUTONOMJI SEDZIÓW.

Ostatnio odbyło się w Łodzi posiedze nie zarządu okręgowego związku piłki nożnej, podczas którego powzięto uchwa lę, nakazującą delegatowi łódzkiego OZPN. na walne zgromadzenie PZPN. głosować przeciwko wnioskowi o znie

sienie Ligi, a za zniesieniem autonomji sędziów.

NA OSTATNIM MIEJSCU

W drugim dniu międzysojuszniczych wojskowych zawodów narciarskich w Predealu odbył się bieg sztafetowy.

Sztafeta polska stanęła do walki zde kompletowana i w punktacji zajęła o statnie miejsce, za Rumunią, Jugosławią i Czechosłowacją.

W ogólnej punktacji wszystkich odbytych konkurencji (razem z biegiem patrolowym z pierwszego dnia) pierwsze miejsce zajęła Rumunia przed Jugosławią, Polską i Czechosłowacją.

Warunki terenowe na trasie biegu sztafetowego były bardzo ciężkie. Pano wała silna zamieć.

O NAWIAZANIE KONTAKTU SPORTOWEGO Z FRANCJĄ.

Jak nam donoszą z Brukseli, zarząd ligi piłkarskiej Francji Północnej zamie rza zwrócić się do PZPN, z propozycją urządzenia meczu piłkarskiego Francja Północna — Polska Południowa w drugiej połowie kwietnia w Lille. Termin ten jednak, ze względu na zajęte termi ny przez mecz z Czechosłowacją i Szwaj carją, nie może być brany pod rachubę. W każdym razie byłby to pierwszy oficjalny mecz piłkarski polsko - francuski.

AKADEMICKIE

ZAWODY NARCIARSKIE.

W Wengen (Szwajcaria) rozegrane zo stały międzynarodowe akademickie za wody narciarskie. W zawodach tych kombinację (bieg 18 km. i skoki) wygrał Gutermesen (Norwegia) przed Dehmelem (Niemcy), Pokornym (Czechosłowacja) i Kuriyama (Japonia), konkurs skoków wygrał Gutermesen (485 mtr.) przed Machlerem (Niemcy) i Takeusim (Ja ponja), a kombinację zjazdową wygrał Kraissy (Niemcy) przed Vetterem (Szwajcaria). Mistrzem akademickim zo stał ostatecznie Norweg Gutermesen.

Karol Irzykowski.

Próba krwi trędownego

Na zlecenie Departamentu Służby Zdrowia w Min. Opieki Społ. przeprowadzi Państwowy Zakład Higieny szczegółową analizę bakteriologiczną wypadku trądu zaobserwowanego u reemigranta z Palestyny Lejzora Etkauzera. W dniu wczorajszym na klinice dermatologicznej w szpitalu św. Łazarza pobrano u Etkauzera

próbę krwi, próby wycieku śliny z przewodów oddechowych i wycinki skóry z różnych miejsc ciała. Pobrane próby przekazane zostały do laboratorium Państwowego Zakładu Higieny. Orzeczenie wydane będzie jeszcze w początkach przyszłego tygodnia. (PID).

Co usłyszymy w radio?

PIĄTEK, 16.II 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. — 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka salonowa. 12.55 Dziennik Południowy. 13.00 Przerwa. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Konkurs tenorów. 16.10 Muzyka z płyt. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Recital śpiewaczy. 17.20 Muzyka na 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljton aktualny. 19.40 — Wiadomości sportowe. 19.43 Komunikat śniegowy. 19.47 Dziennik Wieczorny. — 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości komunikacji lotniczej. 23.05 Dależy ciąg muzyki.

Sobota 17.2.1934.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Fragmenty z „Karnawału zwierząt”. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 D. c. muzyki z płyt. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Muzyka z płyt. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.55 Muzyka lekka. 17.50 „Przegląd rolniczej prasy”. 18.00 Reportaż. 18.20 Muzyka salonowa. 18.40 Koncert Chóru Dana. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Babcia” opowiadanie Marji Dąbrowskiej. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Koncert muzyki estońskiej. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna”. 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Muzyka salonowa z płyt. 22.30 Muzyka salonowa z kawiarni „Italia”. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.00 Dależy ciąg muzyki salonowej.

System meldunkowy w Polsce

Jak się dowiaduje agencja PID Ministerjum Spraw Wewn. podjęło studia nad uproszczeniem dotychczasowego systemu meldunkowego. Stosowane obecnie metody meldunkowe okazały się w praktyce zbyt skomplikowanymi. M. in. ulec mają zmianie formularze wypełniane przy zmianie miejsca zamieszkania.

Z WZORAJSZEJ GIEŁDY

Na prywatnym rynku dolary proponują po 5.38, przy obliczeniu międzynarodowym 5.36.

Bank Polski znów obniżył cenę dolara o 1 gr., t. j. do 5.33.

Dewizy. Berlin 209.4, Gdańsk 173, Belgja 123.65, Holandia 257, Londyn 26.95, Paryż 34.93, Szwajcaria 171.5, Włochy 16.68.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Łacina, niemiecki, matematyka, fizyka. Uczy dorosłych. Dzwonić: 207-27.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej uczy dorosłych zaniedbanych skróconą metodą. Postępy zapewnione. Tel. 2-00-35.

STUDENTKA udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Matematyka, fizyka, polski, łacina, niemiecki. Uczy dorosłych.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Szereżewskiego p. t. „Szczury wędrownie”.

Teatr ATENEUM

Codziennie

„Szczury wędrownie”

L. SZERESZEWSKIEGO

w wykonaniu całego zespołu

Reżyseria H. BUCZYŃSKIEJ

Z OPERY. Dziś ukażą się opery „Flis” i „Verbum Nobile”.

TEATR NARODOWY. Dziś głośna sztuka Schillera „Marja Stuart” w przekładzie Miłszewskiego.

TEATR LETNI daje dziś sensacyjny reportaż J. Tępy „Iwar Kreuger” z Józefem Węgrzynem.

TEATR NOWY. Dziś nowa komedia Marjuszki Maszyńskiego „Tak a nie inaczej”.

TEATR POLSKI. Codziennie wspaniała komedia Szekspira „Kupiec Wenecki”.

TEATR MAŁY. Codziennie komedia S. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten”.

TEATR NOWA KOMEDIA gra codziennie nową komedię Antoniego Słonimskiego „Rodsina”.

TEATR KAMERALNY. W końcowych próbach dramat polskiego autora Tadeusza Rittnera „W małym domku” z Mirą Zimińską, Karolem Benda, Karolem Adwentowiczem na czele.

Codziennie „Hamlet” — ceny niższe o 50%.

CYGANERJA. Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono. Jutro premiera komedii rewijowej p. t. „Kobieta Nr. 5012” z Zulą Pogorzelską w roli tytułowej.

TEATR „WIELKA OPERETKA”. Ostatnie przedstawienie „Bal w Savoyu”.

W nadchodzący wtorek 20 bm. premiera największego sukcesu teatrów w Paryżu, Londynie, Berlinie i Wiedniu operetki pod w. 3-ech aktach „Pod Białym Koniem”.

TEATR „8.30” powtarza dziś premierę komedii muzycznej A. T. Muellera z librettem J. Waldena „Szarotka”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie rewja - operetka „Bukiet śmiechu”.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu”, komedia J. dżwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

CYRK STANIEWSKICH. Ostatnie dni „Cyrek pod wodą”, wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

DORA KALINOWNA W IPSIE. W sobotę 17 b. m. o godz. 22-iej w sali kawiarni IPS. odbędzie się wieczór recytacji Dory Kalinówny.

Z FILHARMONJI. W piątek, dn. 16 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się 20-ty wielki koncert symfoniczny pod dyrykcją znanego i cenionego kapelmistrza, Walerjana Bierdiajewa. Solistą wieczoru będzie p. Dezydere Danczowski.

Z Konserwatorium

WZNOWIENIE TANICH KONCERTÓW ORKIESTRY DĘTEJ POD DYR. AL. SIELSKIEGO.

Niemal dziś już właściwie koncertów drogiej, jeżeli chodzi o cenę miejsc. Ale p. dyr. Sielski zdobywa rekord pod tym względem; organizuje wieczory niedzielne, na których można posłuchać ładnych głosów prawie darmo, gdyż za opłatą — 25 gr. Zależy p. Sielskiemu na popularyzacji muzyki polskiej, na wydobyciu z orkiestry dętej możliwie symfonicznych efektów rytmu i dźwięku. Służy swojej sztuce z zapałem i bezinteresownością.

Inauguracyjny wieczór wyróżnił się śliczną „Bajką” Moniuszki i suitą „Arlejanek” Bizeta. Dźwięcznym starannie pielęgnowanym sopranem odpiewała p. Zofia Ważyńska — prócz Niewiadomskiego i Moniuszki — arje „Cóżem ja winna” z ostatniego aktu „Ijoli” Rytla. Również polskie arje zrecenzował p. R. Peter, tenor Opery Lwowskiej. „Przy głosie” była p. Halina Leska, jak zawsze pełna umiaru artystycznego w pięknej choć nazbyt już osłuchanej „Dallii” Saint-Saësa.

H. D.

OGŁOSZENIA DROBNE

TAPCZANY higieniczne, automatyczne, patentowane 3722. Złoty 70 komplet. Wkłady do łózek. Warunki 3 dogodne. Wytwórnia. Twarda 3

Przeszło milion robotników strajkowało we Francji

Największa demonstracja robotników francuskich w ostatnich 25 latach



MANIFESTACYJNY POCHÓD 150.000 ROBOTNIKÓW NA ULICACH PARYŻA PRZYWÓDCY SOCJALISTÓW NA CZELE POCHODU W PARYŻU.



MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolestawy Kopelówny)

— Sądziłem, że ectrogen jest bezkonkurencyjny.
— Tak jest, panie Hemingway. Ale trudno jest zniszczyć obiekt, poruszający się z szybkością dwóch tysięcy mil na godzinę. Poza tym...

— Co?

— Promienie neutralizują się wzajemnie.

Pan Carnot — mały, grubutki człowieczek, niecierpiący przykrych scen, — usiadł z westchnieniem.

— Admirale Helgar — rzekł — proszę, niech pan nie myśli chociażby przez chwilę, że kwestionuje pańską mądrość. Ale Paryż to bardzo wrażliwe miasto. W samej rzeczy, bardzo wrażliwe, admiral! Historia daje nam szereg nieprzyjemnych przykładów tej wrażliwości. Paryżanom nie wyda się ani trochę mile, jeżeli poczuja, iż nie mogą polegać na Policji Dróg Powietrznych, oraz na Lidze, że potrafią one obronić ich ukochane miasto przed zwarjowanym banitą!

Hemingway rzekł:

— Niech pan nam wyjaśni powody swojej decyzji, admiral.

Knut Helgar skrzywił się z niesmakiem.

— Oczywiście Londyn i Paryż nie znajdują się w niebezpieczeństwie. W niebezpieczeństwie jest tylko parę spróchniałych kamieni i kolumn na Trafalgar Square i na Place de l'Etoile. To wszystko!

Biedny pan Carnot westchnął: Parę spróchniałych kamieni? Na Boga! gdzie podziały się tradycje i subtelności? — Między nami mówiąc, to prawda, drogi admiral, no... ale ludzie dbają o tradycje, o sentyment! Nawet w tych międzynarodowych czasach! Pan i ja wiemy na przykład, że najodpowiedniejszym miejscem dla Napoleona było sanatorium, lecz nie tron, ale ludzie...

89

Knut Helgar przerwał: — Panie Carnot, niech mi pan pozwoli mówić zupełnie jasno. Nie obchodzi mnie ani Nelson, ani Napoleon, ani żadne parafjalne sentymenty. Pan Hemingway wie, lub też powinien wiedzieć lepiej od mnie, że taktyka Dróg Powietrznych polega na zwalczaniu tych lokalnych tradycji. Co do mnie, obchodzi mnie sprawność Policji Dróg Powietrznych — za to bowiem ja — tylko ja! — jestem odpowiedzialny wobec świata? A czy pan wie, panie Carnot, co jest niezbędnym warunkiem sprawności sił policyjnych?

— Kurtuazja? — podsunął biedny pan Carnot.

— Nie, prestiż, panie! Prestiż! Czy mam ryzykować poważne naruszenie prestiżu Policji Dróg Powietrznych, wdając się w walkę z Knoxem nad Paryżem i Londynem? To on wybrał miejsce walki. Przypuśćmy, że nas pokona!

— Ale to chyba — zauważył grzecznie pan Carnot — jest niemożliwe.

— Czy tak? Czy zdajecie sobie z tego sprawę, panowie, że dotychczas nie wiemy, co maszyna Knoxa może zdziałać w walce? Niechaj sobie strzaska kolumnę, albo łuk, albo coś w tym rodzaju... Zawsze można wybudować wyższe kolumny dla innych bohaterów — i dla odmiannych, — nie dla narodowych bohaterów! Ale chciałbym, abyście panowie wiedzieli, że chociaż nie jestem bohaterem, nie jestem również głupcem — i nie zaryzykuję swoich eskadr w odwetowej walce z samolotami Knoxa; — w każdym razie nie nad Londynem lub Paryżem! Czemu, do diabła, miałbym to zrobić? Jeżeli strzaskałby trzy lub cztery eskadry, cały świat dowiedziałby się, że Policja Dróg Powietrznych nie jest niezwalczona! Wówczas cała ta banda spadłaby nam na głowy. Naprzykład, pańscy ziomkowie, panie Carnot! „Vive la France”.

A co stałoby się wówczas ze mną, strażnikiem ducha międzynarodowego?

Czy wiecie, panowie, po co Knox ogłosił swoje ultimatum? Chce, abym pilnował Londynu i Paryża, używając do tego celu przynajmniej połowy eskadr, oddanych do dyspozycji Europejskiemu Dowództwu. A coż on zrobi? Strzaska moje „Babies” i uśmierci moich pilotów, abym był tak osłabiony pod względem personelu i materiału te-

chnicznego, że nie mógłbym już zaatakować Włoch w poniedziałek.

Wiem, co do mnie należy, panowie. Chciałbym móc myśleć o niektórych politykach, że chociaż w połowie tak dobrze wiedzą, co do nich należy. Między światem a wojną stoi tylko Policja Dróg Powietrznych. Jedna porażka — i narody rzucą się na nas. To też ani mi się śni zaryzykować chociaż jednego „Baby” w walce z nieznana siłą — wówczas, gdy ta nieznana siła przygotowana jest na to, że ja ją zaatakuję.

Carnot zapytał:

— A więc ma pan jakiś plan, admiral.

— Niema potrzeby zwracać nim panom głowy.

Hemingway rzekł:

— Czekam tu, aby usłyszeć pański plan, Helgarze!

— Zakomunikowałem go już Madame Abazar. Sprawa została omówiona wyczerpująco.

— Ja nie proszę o to, ale żądam.

Do kabiny wszedł kadet.

— Proszę pana, pan Craddock telefonuje do pana Hemingwaya.

Knut Helgar ruchem głowy wskazał dyrektora.

— Proszę mu powiedzieć, że jestem zajęty — rzekł Hemingway.

— Dzwoni z pańskiego domu w Hurlingham. Mówi, że to bardzo pilna sprawa.

— Proszę mu zakomunikować, że może wrócić na lunch.

Gdy kadet wyszedł, Zygfryd von Zeitz i Blackwood, na znak swego szefa, wyszli z kabiny i udali się na taras obserwacyjny. Knut Helgar spojrzął na francuskiego ministra spraw zagranicznych znużonym wzrokiem. Biedny pan Carnot, wychowany w świecie, który przez lat pięćdziesiąt odczuwał dobrodziejstwa policji — zbyt był przyzwyczajony do tego, jak małe znaczenie mają politycy poszczególnych krajów, aby móc protestować — i przyłączył się do dwóch oficerów na tarasie. Admirali i komandor, mówili chłopcy w porównaniu z panem Carnot, stawali rozmawiać, gdyż ten się do nich zbliżył.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaopiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Warecka 7.